Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Katowice. ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., ćwierć strony 20 zł. 1/8 strony 12 zł., 1/16 strony 7 złotych

Dla członków Związku N. P. w Wojew. Śląskiem prenumerata bezpłatna, — dla nieczłonków 10 zł. rocznie. —

ROK VIII. KATOWICE, 25 czerwca 1932 r. NR. 12

Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg!



Uczestnicy Zjazdu Jubileuszowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach w dniu 21 bm. oddali hołd poległym Powstańcom, składając wieniec na grobie Nieznanego Powstańca, oraz ślubując na sztandar Orła Białego, że nie pozwolą nikomu tknąć ani piędzi ziemi polskiej i że są gotowi do ostatniej kropli krwi walczyć w obronie całości granic Rzeczypospolitej.

W progu drugiego dziesięciolecia

Stoimy przed progiem nowego okresu pracy nauczycielskiej, związkowej, organizacyjnej. W tym roku spojrzeliśmy z okazji Zjazdu Jubileuszowego nietylko na zeszłoroczną pracę naszej organizacji, ale przystanęliśmy na moment, aby objąć wzrokiem szmat drogi odbytej w okresie dziesięciu lat, przejrzeć nasze szeregi, nabrać tchu, nowych sił, na dalszą drogę naszej pracy zawodowej, społecznej, organizacyjnej.

Przeglądając poszczególne etapy naszej pracy, naszego życia organizacyjnego w ubiegłem dziesięcioleciu, mieliśmy możność zaobserwować, iż nasilenie i nachylenie tej pracy na drodze poszczególnych etapów było różne. Raz zwracano większą uwagę na stronę wewnętrzną, organizacyjną, to znowuż zawodową, albo społeczną naszej pracy. Obecnie tak układa się stan rzeczy, że w okresie następnego dziesięciolecia, a zwłaszcza w jego pierwszej połowie, musimy nadać naszej pracy pod każdym względem możliwie jaknajwyższe napięcie.

W pierwszem dziesięcioleciu pogrzebaliśmy stary, po zaborach odziedziczony, ustrój szkolnictwa. Związkowy ideał szkoły jednolitej osiągnął zwycięstwo w reszcie Rzeczypospolitej. Pamiętamy oświadczenie złożone na tegorocznym Zjeździe przez naczelnika W. O. P. dr. Ręgowicza, „iż w woj. śląskiem pod żadnym warunkiem nie może istnieć inny ustrój szkolnictwa, aniżeli w reszcie Rzeczypospolitej". Jak wiemy władze wojewódzkie wydały rozporządzenie, które już w przyszłym roku wprowadza częściowo w życie zasady jednolitego ustroju szkolnictwa. Mamy to mocne przeświadczenie, iż nie częściowo, ale w zupełności, w całości, państwowa ustawa o ustroju szkolnictwa rozciągnie swą moc obowiązującą na teren woj. śląskiego. Świadomość reorganizacji szkolnictwa w myśl ustawy o ustroju szkolnictwa nakłada na nas wielkie obowiązki i odpowiedzialność. Z wielką radością i entuzjazmem podejmujemy się owych trudów, jakie wynikać będą z wcieleniem w życie naszego ideału.

Wielką plamą, bo przeszło „trzydzieści cztery" — procentową, ciąży na nauczycielstwie polskiem w województwie śląskiem zagadnienie „dzikich". Związek Nauczycielstwa Polskiego musi podjąć się akcji zmierzającej ku zlikwidowaniu tej „organizacji". Sekcja „średniaków" wykazująca w ostatnich czasach tak wielki rozrost, musi ogarnąć tych wszystkich nauczycieli szkół średnich, którzy ideowo są z nami związani a stoją dotąd poza ramami naszej organizacji. Lecz nietylko o rozrost fizyczny, ale zarazem musi nam zależeć

również na pogłębieniu naszych wartości duchowych i ideowych. Musimy poznać i zorjentować się, jakie zainteresowania istnieją wśród członków Związku, abyśmy mogli podzielić się pracą, rodzajem prac, odpowiadających zainteresowaniom poszczególnych koleżanek i kolegów.

Na drodze drugiego dziesięciolecia spotkamy rok 1937 a z nim wygaśnięcie Konwecji Genewskiej, tej zapory w swobodnem kształtowaniu się życia polskiego, narodowego w województwie śląskiem. Pamięć o roku 1937 nakazuje nam mobilizację sił społecznych a przez to domaga się wytężenia — naszych sił i energji na terenie pracy pozaszkolnej i szkolnej. Dotąd w wielu wypadkach nasza energja, nasza praca idzie na marne, gdyż zużytkowuje się na zwalczanie przeszkód z Konwencji Genewskiej płynących, tak, że na istotną pracę naszą resztkami sił tylko rozporządzać niejednokrotnie musimy. Wypadnie nam do roku 1937 nieraz z zaciśniętemi rękami, z zaparciem siebie, spełniać swój obowiązek obywatelski, kresowy. Te trudności, największe przeszkody, zrażać nas nie będą. Wysuwa się potrzeba uaktywnienia naszej pracy społecznej, narodowo-państwowej. Musimy tkwić w polskich organizacjach, towarzystwach, aby pracy ich nadawać ton państwowo-twórczy.

Rok przyszły będzie wstępem do długiej, żmudnej i ciężkiej pracy na następne dziesięciolecie. Warunki nie sprzyjają dla tej pracy. Nauczycielstwo znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych, pracuje w pogorszonych przez kryzys warunkach szkolnych i pozaszkolnych. Lecz to wszystko nie ostudzi naszego zapału, nie obniży naszego lotu. Będziemy domagać się przywrócenia normalnych warunków dla pracy naszej, ale pomni też na ślubowanie złożone nad mogiłą Nieznanego Powstańca w dniu Zjazdu Jubileuszowego w Katowicach, w każdych warunkach, chociażby najgorszych, będziemy realizować testament spisany krwią poległych synów, tej ziemi śląskiej.

Stanisław Błasiński.

Życzenia wypoczynku i przyjemnego spędzenia wakacyj przesyła

Koleżankom i Kolegom

Redakcja.

Sprawozdanie z przebiegu obrad Zjazdu Jubileuszowego i Delegatów

W dniach 21 i 22 maja b. r. Związek Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskiem obchodził dziesięciolecie istnienia szkoły polskiej i swej organizacji na Górnym Śląsku, a zarazem uczcił fakt połączenia tej ziemi Piastowskiej z Macierzą.

W pierwszym dniu Zjazdu, który był Zjazdem jubileuszowym, wzięli udział wszyscy Członkowie i Członkinie Z. N. P. oraz reprezentanci władz i organizacyj społecznych. Sala Powstańców w Katowicach przy pl. Wolności wypełniona była po brzegi, nie mogła pomieścić wszystkich uczestników Zjazdu. Sala pięknie ze smakiem artystycznym przystrojona w zieleń, witraże, była odbiciem wielkiego dnia w życiu Związku na tutejszym terenie.

Obrady Zjazdu rozpoczęto odśpiewaniem „Pieśni związkowej" w wykonaniu chóru okręgowego pod batutą kol. J. Gawlasa.

Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Okręgu kol. Roman Mazanek. Podkreślił doniosłość uroczystości jubileuszowej, dziesięciolecia szkoły polskiej. Na tle tego czasokresu, jako na kanwie nakreślił rozwój szkoły polskiej i działalność, troski i kłopoty organizacji, uczcił działaczy narodowych Śląska, poległych powstańców za wolność tej ziemi, oraz pamięć koleżanek i kolegów, którzy w tym czasie przenieśli się w krainę cieniów.

A gdy podniesiony przez przewodniczącego okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski odezwał się z wszystkich piersi trzykrotnie, chór odśpiewał hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz „Pierwszą Brygadę".

Do prezydjum Zjazdu weszli kol. kol.: **Zygmunt Nowicki**, wiceprezes Zarządu Głównego oraz **Ogiegłowa, Syska, Żebrok, Szmyd** i **Kuliga**.

Następnie rozpoczęły się przemówienia reprezentacyjne. Pierwszy przemawiał naczelnik W. O. P. dr. **L. Ręgorowicz**. W przemówienu podkreślił rozwój szkolnictwa polskiego w części cieszyńskiej i górnośląskiej w okresie 10 lat w warunkach ciężkich, skomplikowanych. W całej tej akcji, w walce o duszę dziecka polskiego nauczyciel polski odgrywa i nadal odgrywać będzie pierwszorzędną rolę. Mówca zapewnił, „że w woj. śląskiem pod żadnym warunkiem nie może istnieć inny ustrój szkolnictwa, aniżeli w reszcie Rzeczypospolitej", co zebrani przyjęli z wielkim aplauzem.

Z ramienia Zarządu Głównego przemawiał kol. **Nowicki**. Po złożeniu życzeń pomyślnych obrad kol. Nowicki złożył w imieniu całego nauczycielstwa polskiego dwie deklaracje. Pierwszą, jako protest „przeciw brutalnemu wyrzucaniu nauczycieli, naszych kolegów, z Prus Wschodnich przez Niemców ze szkół prywatnych“. Drugą deklarację uchwalono w związku z oświadczeniem Ignacego Paderewskiego wobec agresywnych zamiarów wrogów naszych a zwłaszcza Niemiec na całość Polski. „Pragnę — mówił kol. Nowicki — żeby to jego stanowisko odbiło się żywem echem w sercach całego nauczycielstwa, a zwłaszcza nauczycielstwa na kresach zachodnich, że dziś, kiedy będziemy składali cześć poległemu, Nieznanemu Powstańcowi, będziemy ślubowali, że deklarację złożoną wobec całego świata przez Ignacego Paderewskiego będziemy spełniali, to znaczy, gotowi jesteśmy walczyć do ostatniej kropli krwi!“ — (Powyższe deklaracje przyjęto hucznemi oklaskami).

W imieniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych przemawiał wizyt. p. **Zajączkowski**, wyrażając oświadczenie, że bez zastrzeżeń solidaryzuje się z przemówieniem (deklaracjami) kol. Nowickiego.

Z ramienia Związku Inspektorów przemawiał p. insp. **Prażmowski**, składając zapewnienie pomocy nauczycielstwu w przetrwaniu obecnych ciężkich czasów i osiągnięcia triumfu tych idei, którym służy nauczycielstwo związkowe.

W imieniu Związku Strzeleckiego i Zrębu wizytator dr. **Koczwara** złożył życzenia pomyślnych obrad i wskazał na wiele wspólnych więzi łączących Związek Strzelecki i Zrąb z Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Dalej przemawiał p. dyr. **Kudlicki** z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Z uznaniem wyraził się o pracy nauczycielskiej na terenie Z. O. K. Z. około tych zagadnień, jakie realizuje Z. O. K. Z. a przedewszystkiem na terenie walki o duszę dziecka polskiego. Podziękował za protest uchwalony w myśl deklaracji kol. Nowickiego.

W imieniu Związku Towarzystwa Polek przemawiała posłanka dr. **Kujawska**, życząc zjazdowi pomyślnych obrad, oraz prosząc o dalszą współpracę nauczycielstwa na terenie Towarzystwa Polek.

Imieniem Magistratu przemawiał p. **Kowalczyk**. Po przemówieniach gości, kol. Kuliga nawiązując do przemówienia kol. Nowickiego i p. dyr. Kudlickiego, w imieniu prezydjum Zarządu Okręgowego postawił wniosek o uchwalenie z funduszu dziesięciolecia Związku 2 tysiące zł. na gimnazjum polskie **w** Bytomiu (Wniosek jednogłośnie przyjęto). Następnie odczytano telegramy nadesłane,

poczem kol. Błasiński odczytał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Marszałka Polski, Ministra W. R. i O. P. oraz do prezesa kol. Stanisława Nowaka, które przyjęto. Wreszcie przystąpiono do wygłoszenia referatów na temat: „Związek Nauczycielstwa Polskiego na tle dziesięciolecia szkolnictwa polskiego w woj. śląskiem“ przez kk.: Józefa Syskę i Jana Żebroka (referaty wydrukowano w Ogniskowcu Nr. 10, 11 z dnia 21 maja b. r.).

Po referatach uformował się pochód, który przeszedł ul. Mickiewicza, przez rynek i ul. 3-go maja na plac Wolności, i tam na płycie Nieznanego Powstańca złożono wieniec oraz ślubowanie w myśl deklaracji złożonej przez kol. Nowickiego. Po odśpiewaniu „Roty“ w podniosłym nastroju pochód rozwiązano i na tem zakończono przedpołudniowe obrady.

Podczas przerwy obiadowej zwiedzano wystawę pracy nauczycielskiej urządzonej w szkole im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Wystawa jakkolwiek w skromnych rozmiarach, odzwierciedlała istniejące, różnorakie zainteresowanie wśród członków naszej organizacji.

Wieczorem odbyła się „Wieczornica Koleżeńska“ na program której złożyła się część muzykalno-wokalna, oraz zabawa taneczna. Część muzykalno-wokalna, którą wypełniły reprodukcje chórów: okręgowego i świętochłowickiego oraz orkiestra związkowa Katowickiego Oddziału Powiatowego, była wielką niespodzianką. Szczególniej zajaśniał talent kompozytorski kol. Gawlasa, dyrygenta chóru okręgowego. Udatnie odegrała Sekcja Amatorska Oddziału Związku w Król-Hucie — farsę w 1-ym akcie p. t. „Generalna próba“.

Zabawa koleżeńska, w dobrym. pogodnym nastroju trwała aż do rana.

W drugim dniu Zjazdu wzięli udział Delegaci Ognisk w liczbie 95, członkowie Zarządu Okręgu oraz członkowie Związku w charakterze gości. Należy zaznaczyć, że w Zjeździe, już jako członkowie Związku po raz pierwszy brali udział Koledzy ze szkół średnich. Porządek dzienny między innemi obejmował: dwa referaty, sprawozdanie Zarządu, dyskusję i wybór nowego Zarządu Okręgu. Pierwszy referat o „Ustroju szkolnictwa“ wygłosił poseł kol. Syska. Ponieważ zagadnienie ustroju szkolnictwa było obszernie omawiane w Głosie Nauczycielskim, w Ogniskowcu i na łamach prasy codziennej, dlatego prelegent ograniczył się jedynie do wyrażenia osobistego poglądu na temat „co obecnie może być, i na czem się prawnie może opierać to, co nastąpi“, w związku z koniecznością rozszerzenia pań-

stwowej ustawy o ustroju szkolnictwa na woj. śląskie. Prelegent w swoich wywodach opierał się na postanowieniach Statutu Organicznego woj. śląskiego. Oto przewodnie myśli referatu:

Art. 3 Statutu Organicznego powiada, iż mieszkańcy woj. śląskiego, posiadający prawo obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej są równouprawnieni, a wszelkie prawa wyjątkowe zostaną zniesione z chwilą wejścia w życie niniejszego Statutu. Jeżelibyśmy pojęli, że ustawa śląska, ustawa o ustroju szkolnictwa nie da tych uprawnień, jakie daje ustawodawstwo państwowe, w takim razie równouprawnienie obywateli nie byłoby przeprowadzone. Na podstawie wymagań Statutu obywatele w woj. śląskiem mają prawo do takiego szkolnictwa, któreby dało uprawnienie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a więc i do studjów wyższych. Sejm Śląki dotąd nie uchwalił ustawy o organizacji szkolnictwa, były tylko ustawy pruskie. Jednak ze względu na owe prawo zastrzeżone w art. 3 istnieje to równouprawnienie, ponieważ na mocy uprawnień, jakie daje Wojewodzie i Śląskiej Radzie Wojewódzkiej Statut Organiczny, został cały ustrój szkolnictwa przystosowany do rozporządzeń Ministra W.R. i O.P. dlatego, ażeby szkoły w woj. śląskiem posiadały prawo publiczności.

Jeżeli zestawimy artykuły Statutu Organicznego (art. 4 ust. 2, art. 26, 28, 33, 43), dotychczasowy stan prawny organizacji ustroju szkolnictwa w woj. śląskiem, to dochodzi się bezapelacyjnie do wniosku, że powzięcie decyzji w sprawie ustroju szkolnictwa w woj. śląskiem zależy jedynie od Wojewody i od Śląskiej Rady Wojewódzkiej, które to czynniki drogą rozporządzenia, mającego moc prawną, mogą państwową ustawę o ustroju szkolnictwa rozciągnąć na województwo śląskie.

W związku z ustosunkowaniem się naszej organizacji do ustawy o ustroju szkolnictwa, wysuwają się pewne postulaty, które podlegają dyskusji. Między innemi stoimy na stanowisku zatrzymania 8-letniego obowiązku szkolnego; uznajemy, iż w ek dzieci (początek obowiązku szkolnego) nie powinien schodzić poza postanowienia odpowiedniego artykułu ustawy państwowej (a więc nie powinne być przyjmowane dzieci, które nie mają jeszcze 6 lat skończonych). Następnie prelegent omówił sprawę nauczania w szkołach powszechnych języka obcego, stojąc na stanowisku: zniesienia obowiązku nauki języka niemieckiego w szkołach powszechnych, uznania tego przedmiotu za nadobowiązkowy dla tych dzieci, których rodzice wyrażą życzenie nauczania tegoż języka, zaprowadzenia tego przedmiotu systemem nie klasowym, lecz kursowym. W odniesieniu do wymiaru godzin religji prelegent stanął na stanowisku, że wymiar go-

dzin tego przedmiotu powinien być jednakowy na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, t. zn. dwie godziny tygodniowo.

Ze względu na dobro szkolnictwa i interes szkoły, a raczej system nauczania, któryby odpowiadał wymaganiom jakie nakłada na nas ustawa o ustroju szkolnictwa, prelegent podkreślił potrzebę zorganizowania sieci szkół wzorowych. Przy reorganizacji szkolnictwa, zwłaszcza szkolnictwa średniego i seminarjów, należy jeden z zakładów kształcenia nauczycieli przeznaczyć dla młodzieży specjalnie uzdolnionej, którą otoczyłoby się opieką wychowawczą i przygotowanoby ją do wzięcia udziału na przyszłość w ugruntowaniu państwowości polskiej, jako też i tworzeniu kultury polskiej.

Drugi referat na temat: „Podporządkowanie władz szkolnych władzom administracji politycznej" wygłosił kol. Zygmunt Nowicki, wiceprezes Zarządu Głównego.

Referat powyższy był teoretycznem rozważaniem nad skutkami, jakie wywołać może podporządkowanie szkolnictwa administracji politycznej. Prelegent wskazał, iż w życiu państwowem mamy takie instytucje, które można kontrolować jedynie mechanicznie i to wystarczy dla dobrego funkcjonowania tych instytucyj (poczta, kolejnictwo, instytucje skarbowe, drogowe i inne). Są też i takie instytucje, które nie można kontrolować mechanicznie, które muszą kierować się czemś większem — sumieniem pracowników, wiarą w swoje posłannictwo, entuzjazmem dla ideałów, sercem, uczuciem. A tych rzeczy nie da się skontrolować. Instytucjami, które kierują się wiarą, sumieniem, sercem są: kościół, sądownictwo i szkolnictwo. Kościół i sądy mają swoją historję w walce o swą niezależność, którą uzyskały. Szkolnictwo (instytucja wychowania) istnieje dopiero przez wiek. Jest to więc nowa instytucja i nikt dotąd nie walczył o jej niezależność od władzy państwowej tak, jak walczono o niezależność tamtych instytucyj. A tymczasem trudniej skontrolować pracę nauczyciela, aniżeli kapłana, czy też sędziego.

W Rosji ideał oficjalny (państwowy) nie pokrywał się z ideałem nauczycielskim (wolnościowym, demokratycznym). Nauczycielstwo polskie w b. Kongresówce miało ideał polskości i dążenia do niepodległości. Ideały te realizowało. Triumf odniosły ideały nauczycielskie. Pośrednie podporządkowanie w Rosji szkolnictwa administracji politycznej, ta faktyczna zależność, szerzyła tem większy bunt wśród nauczycielstwa w kierunku realizowania własnego ideału.

W Austrji istniało całkowite podporządkowanie władz szkolnych władzom administracji politycznej. I tam była rozbieżność między ideałem nauczycielstwa poszczególnych krajów a oficjalnym ideałem pań-

stwowym. Nauczycielstwo danego kraju monarchji austrjacko-węgierskiej pracowało w kierunku zachowania własnej narodowości, dla własnego narodu, z dążeniem ku przyszłej niepodległości. „Podporządkowanie" podsycało nauczycielstwo do realizacji swego własnego ideału.

W Niemczech ideał państwowy pokrywał sie z ideałem nauczycielskim (zaborczość, germanizacja, imperjalizm). Są więc znane: Sadowa, Sedan a po wojnie szybkie przejście do porządku dziennego nad klęską, hitleryzm. Jest tam „podporządkowanie" dlatego, że wogóle struktura ducha Niemca diametralnie różni się od struktury ducha Polaka. Niemcy nie mogą dla nas być wzorem, my mamy zupełnie inną tradycję. Przedewszystkiem „Komisję Edukacji Narodowej", która przeprowadziła zasadę zupełnej niezależności władz szkolnych od władz politycznych. Tę zasadę myśmy przyjęli. Ideały wychowawcze w Polsce niepodległej, powojennej, zrodziły się w samem nauczycielstwie wpierw, zanim były sformułowane oficjalnie, jako ideały państwowe. Związek Nauczycielstwa Polskiego pielęgnował te ideały (Sejm nauczycielski w r. 1919, wielokrotne zjazdy, kongres pedagogiczny w r. 1928). Realizacja polskiego ideału wychowawczego (bojownik, pracownik) nie da się skontrolować mechanicznie, bo nie da się wymierzyć stopień ideału, poświęcenia nauczyciela. Nauczycielstwo jest przewodnikiem społeczeństwa w dziedzinie wychowania, a my chcemy, aby nasze ideały pokrywały się z ideałami państwa. One obecnie się pokrywają.

Ministrowie, kuratorzy, inspektorzy (władza szkolna) to ci sami ideowcy, którzy wychowali się na tych samych ideach wspólnie tworzonych. A zatem my się wzajemnie jak najlepiej rozumiemy. Kontrolowanie i ocenianie nauczycielstwa, a szczególnie młodszą generację poprzez władzę polityczną, biorąc rzecz ze stanowiska strukturalnego, może spowodować początek tych rozbieżności ideałów i może być zupełnie to samo, co było w Rosji i Austrji. Tej groźbie podporządkowania szkolnictwa władzom administracji politycznej musi się całe nauczycielstwo w całej R. P. wszelkiemi siłami sprzeciwić. Następnie prelegent wykazał ujemne strony „podporządkowania" objawiające się w formie protekcjonizmu i partyjnictwa, co może spowodować obniżenie poziomu ideowości nauczycielstwa. Nawiązując do istniejącego na terenie woj. śląskiego podporządkowania władzy szkolnictwa władzom administracji politycznej prelegent przedłożył następującą rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie.

„Zjazd Nauczycielstwa Polskiego domaga się takiej samej niezależności władz szkolnych na terenie Śląska od władz administracji politycznej, jaka istnieje w reszcie Rzeczypospolitej Polskiej".

Po referatach wybrano Komisję Związkową (k. k. Ogiegłowa, Kossakiewicz, Jakóbek, Jegliński, Zajchowska, Obrzut, Muniak) oraz Komisję Weryfikacyjną (k. k.: Janik i Skoczek), poczem kol. Szmyd Franciszek złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za rok 1931-32. (Szczegółowe sprawozdanie jest wydrukowane w Ogniskowcu z dnia 21. V. 32 Nr. 12-13).

Nad referatami oraz sprawozdaniem wywiązała się dyskusja. W sprawie referatu kol. Syski zabierali głos: kol. **Kwaśniewska**, wypowiadająca się za nauczaniem języka niemieckiego w szkołach polskich na Śląsku, ponieważ w przeciwnym razie „rodzice widzieliby większą korzyść w posyłaniu dzieci do szkoły niemieckiej". Również wypowiedziała się za utrzymaniem w szkołach powszechnych dotychczasowego wymiaru nauki religji, ażeby nie spotkać się „z wielkim protestem ze strony ludności polskiej na Śląsku". Kol. **Gębala** stwierdzał, „że nauczanie języka obcego należy rozpocząć jak najwcześniej dlatego, że pamięć w tym okresie najlepiej działa", następnie podkreślał, „że bez znajomości języka obcego przy dalszych studjach absolutnie rady sobie dać nie można". Kolega **Dropała** powołując się na swe doświadczenie (uczy języka niemieckiego), stwierdza, że są rodzice, którzy pragną aby ich dzieci uczyły się języka niemieckiego, ale też są i przeciwnicy nauczania dzieci tegoż języka. Stanął na stanowisku prelegenta, aby uczyć w szkole powszechnej języka niemieckiego systemem kursowym tej dzieci, „które faktycznie chciałyby później przejść do szkół średnich lub wyższych". Kol. **Gutowski** również wypowiadał się przeciw obowiązkowemu uczeniu języka niemieckiego w szkołach powszechnych, a w sprawie wymiaru nauki relgji był za takim wymiarem, jaki jest w reszcie Polski.

Kol. **Kubiczek** podkreślił, że za czasów zaborczych w szkole niemieckiej języka polskiego nie uczono. Dziś do szkół niemieckich w państwie polskiem wprowadzają język polski. Robią to ze względów politycznych. Mówca jest za tem „ażeby raczej wyeliminować ze szkoły niemieckiej język polski". Jeśli ktoś się chce uczyć języka polskiego, to niech przyjdzie do polskiej szkoły! Kol. **Łuskówna** stanęła na stanowisku, „że język niemiecki winien być w szkołach powszechnych zatrzymany", ponieważ trudno wyobrazić sobie „inteligentnego człowieka bez znajomości drugiego jezyka" oraz ze wzgl. na emigrację Polaków zagranicę. Kol. **Jasiński** polemizował z wywodami kol. Kwaśniewskiej. Nie godził się z tem, że „godziny religji w szkole to jest postulat rodziców", a jest on raczej „postulatem księży". Kol. **Broniec** również wypowiedział się w sprawie nauczania języka niemieckiego jako też wymiaru godzin religji za postula-

tami kol. Syski. Kol. **Ruśniok** przemawiał w sprawie szkół polsko-ewangelickich, wyrażając się za oględnem rozwiązaniem problemu polsko-niemiecko-ewangelickich szkół powszechnych w woj. śląskiem. Kol. **Orłowski** przemawiał za nauczaniem języka niemieckiego w szkołach powszechnych, wychodząc z tego założenia, że jednak dziecku ten język potrzebny jest w życiu. Należałoby położyć większy nacisk na lepsze nauczanie tego języka, żeby dziecko mogło się nim posługiwać w życiu. Kol. **Furman** dzieląc się przykładami wziętemi z terenu swej szkoły, stanął na stanowisku proponowanem przez kol. Syskę tak w sprawie języka niemieckiego, jak i wymiaru godzin religji.

Następnie przemawiał kol.: **Rączka**, który zaznaczył, iż wrogie nastroje ludności przeciw postulatowi nauczycielstwa związkowego w sprawie wymiaru godzin religji wyrastają z podłoża politycznego i są przemijające. W sprawie nauki języka obcego, wypowiedział się przeciw nauczaniu języka niemieckiego, na korzyść innego języka europejskiego. Kol. **Pieńczak** w związku z dyskusją nad wymiarem godzin religji w szkole powszechnej wyraził żal pod adresem dochowieństwa śląskiego, które za nabożeństwa odprawiane z racji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, rocznic narodowych każe sobie płacić „ale to dokumentnie, bo nie 20 zł., ale 50 do 70 zł.“ . . . gdy dzieci przystępują do I. komunji św., to księża każą sobie płacić . .“. „Jako nauczycielowi, jako katolikowi i nauczycielowi dzieci katolickich, jako Polakowi, strasznie mi przykro — mówił kol. Pieńczak — że właśnie duchowieństwo dla społeczeństwa, dla naszej narodowości nie robi tych nabożeństw za darmo“. Kol. **Płonka** był za tem, ażeby naukę religji oddano w ręce duchowieństwa i zwrócił uwagę na to, że w Czechosłowacji zaprowadzono naukę języka obcego systemem kursowym. Kol. **Żebrok** przedstawił stosunek nauczycielstwa w Cieszyńskiem do postulatów nauczania języka niemieckiego, który za nadobowiązkowy uważano już za czasów austrjackich. Co do nauki religji zakomunikował, „że w cieszyńskiej części woj. śl. obowiązują tylko 2 godziny. „Na konferencjach sami księża (katecheci) wypowiadają się za tem, aby więcej jak dwuch godzin religji nie uczyć“. — Po zakończeniu duskusji, kol. **Syska** odparł te wszystkie argumenty, które wysunięto w dyskusji za nauczaniem języka niemieckiego. Wykazał, iż tylko 5% z ogólnej liczby dzieci w szkołach powszechnych kształci się w gimnazjach, a biorąc szkoły zawodowe i gimnazja ogółem 10%. Nie jest wskazanem więc, aby dla tego znikomego procentu obowiązkowo uczyć wszystkie dzieci języka niemieckiego. Również powojenne

zjawisko reemigracji nie przemawia za potrzebą nauczania języka niemieckiego w szkołach powszechnych. W szkołach powszechnych drugiego języka nie uczy Anglja, Francja, Niemcy, Włochy ani Hiszpanja.

W związku z dyskusją nad wymiarem godzin religji w szkole powszechnej, oraz nad problemem szkoły wyznaniowej, prelegent stwierdził, iż w Polsce szkoła publiczna, a nawet średnia jest właściwie szkołą wyznaniową, szkołą katolicką (konkordat, postanowienia konstytucji, uprawnienia takie, jak; modlitwa katolicka i śpiew, trzy razy do roku praktyki religijne, trzydniowe rekolekcje, krzyże w szkołach). Zdawałoby się, że dzieci innego wyznania nie powinny chodzić do tych szkół, bowiem wchodzą pod wpływ bezpośrednio tej większości katolickiej i tego ducha, jaki panuje w szkole. Zważywszy jednak, że dzieci innego wyznania kształcą się na literaturze katolickiej, której przecież ze szkół nie można usunąć, to nic dziwnego, że ze względów narodowych i państwowych idzie się w tym kierunku, żeby nie wyodrębniać dzieci ewangelickich od dzieci katolickich. Domagamy się, żeby stosownie do rozporządzenia Ministra były tylko szkoły powszechne na całym terenie woj. śląskiego, a nie było żadnych szkół żydowskich, ewangelickich i katolickich.

W dyskusji nad referatem kol. Nowickiego zabrał głos kol. **Jasiński,** podkreślając ujemny wpływ podporządkowania szkolnictwa administracji politycznej, gdyż ze względu na ciągłe zmiany reżimów, zatracałoby się ideał wychowawczy szkoły polskiej. Reżimy będące u sterów rządu (klerykalny, socjalistyczny, komunistyczny) będą wymagać aby uczyć w ich duchu, a nauczyciel stałby się manekinem, popychadłem.

W dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Zarządu Okręgu poruszano tylko kwestje związane z urządzeniem i organizacją Zjazdu, na co wyczerpujące wyjaśnienia dali kk.: Mazanek i Syska.

Na wniosek kol. **Gutowskiego** udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi jednomyślnie, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgu. W imieniu Komisji Matki złożył sprawozdanie z jej obrad kol. Żebrok i przedstawił listę nowego Zarządu zestawioną przez Komisję Matkę. Zjazd Delegatów przez aklamacje wybrał Zarząd Okręgu w projektowanym składzie przez Komisję Matkę. Do Zarządu weszli kk.: poseł Syska Józef -- jako prezes oraz następujący członkowie: Mazanek R., Hejnar, Renowicz, Kisiel, Zajchowski, Błasiński, Gonet, Hagemajer, Filipowski, Skałka, Kardaś, Klama, Sierosławska, Muniak, Broniec, Kuliga, Pagieła, Kubiczek, Żebrok, Cieślar, Kuźniarski, Aerts, Pawlus, Szmyd; jako zastępcy: Konasiewiczówna, Dr. Pieter, Józefowicz, Janicka, Ogorzałek, Dr. Szmyd A., Wałkówna, Kłapa Wł., J. Gawlas.

Następnie przystąpiono do uchwalenia wniosków — W imieniu Komisji Wnioskowej złożyła sprawozdanie kol. Ogiegłowa. Wnioski obejmują całokształt zagadnień i potrzeb związanych ze szkolnictwem, interesem szkoły polskiej i nauczyciela polskiego na kresach. Ze względu na to, że wnioski będą wydrukowane we wrześniowym n-rze Ogniskowca, powstrzymujemy się od szczegółowego omówienia wniosków w niniejszem sprawozdaniu. Po uchwaleniu wniosków przystąpiono do wolnych głosów. Kol. **Jakóbek** poruszył sprawę orkiestry, apelując do zjazdu, aby zapoczątkowaną pracę dalej rozwijać. Zjazd uchwalił wniosek kol. Jakóbka „aby Zarząd Okręgu znalazł odpowiednie środki i pomógł w rozwoju orkiestry związkowej". Następnie jeden z delegatów poruszył sprawę obniżki wkładek członkowskich Przewodniczący, kol. Mazanek, wyjaśnił, iż sprawa wkładek do Zarządu Głównego będzie załatwiona na Zjeździe Delegatów w Warszawie, zaś wkładka do Zarządu Okregu jest minimalną, bo wynosi 60 gr., w tem 10 gr. na potrzeby Zarządu a 50 gr. na Ogniskowca. Na wniosek kol. **Orłowskiego i Tarnawskiego** uchwalono, aby po wyjściu n-ru sprawozdawczego Głosu Nauczycielskiego i po zapoznaniu się z preliminarzem Zarządu Głównego na lata 1932-3 i 1933-4 — odbyć wspólną konferencję delegatów na Zjazd do Warszawy z woj. śląskiego, celem ustalenia opinji przedstawicieli Śląska na działalność i program pracy Zarządu Głównego.

Przemawiali jeszcze delegaci (kol. Ożdżyński) w sprawie obsady kierownictw szkół drogą konkursu, skutecznej interwencji Zarządu u władz szkolnych, nadto w sprawie składek na bezrobotnych. Następnie kol. Syska z tytułu wyboru na prezesa Związku podziękował zebranym za zaufanie oraz sprecyzował swe zamierzenia w pracy na rok przyszły.

Zjazd Jubileuszowy (pierwszy dzień obrad) jak i Zjazd Delegatów stał na wysokim poziomie.

W referatach. w przemówieniach, w dyskusji przewijała się głęboka troska o szkołę polską na tutejszych kresach, o jej ducha. Dźwięczała nuta szczerego, dobrze pojętego patrjotyzmu u nauczycielstwa związkowego. Złożone ślubowanie przy grobie Nieznanego Powstańca będzie dla nas świętością obowiązku, posłannictwa, na dalsze lata w pracy nad ugruntowaniem stanu polskiego posiadania w woj. śląskiem.

Znowu zapowiada się „bałagan" czytankowy

Przed pięciu przeszło laty, bo na początku r. 1927 powołał W. O. P. w Katowicach do życia specjalną Komisję Czytankową, która miała zastanowić się nad wprowadzeniem do szkół powszechnych w województwie śląskiem innych, odpowiadających tutejszym stosunkom czytanek, łącznie z elementarzem. Tak władze jak i nauczycielstwo uznawały bowiem używane tutaj wówczas różnorakie czytanki za nieodpowiednie. W tej sprawie odbyły się w W. O. P.

trzy konferencje i po wyczerpującem omówieniu kwestji postanowiono wprowadzić do szkół powszechnych elementarz Buzka - Kubisza, rozszerzony o część czytankową dla klasy 2-ej, zaś opracowanie czytanek dla klas od 3-ej w górę powierzono mnie. Podjąłem się tego trudnego zadania i w ciągu niespełna 2 lat ułożyłem czytanki dla 3, 4, 5 i 6 roku szkolnego.

Wydanie nowych czytanek i elementarza oddaliśmy na wyraźne życzenie miarodajnych osób firmie „Katolik" w Bytomiu. I stało się o tyle niedobrze, że sprawę potraktowano głównie z punktu widzenia interesów „Katolika". Czytanki ratowały faktycznie tę instytucję i przedłużyły jej żywot o kilka lat. Niestety w bież. roku uległa powyższa firma likwidacji, a z nią kończą się także „Elementarz Buzka - Kubisza" i „Nasze czytanki" mojego układu. Ostatnie nakłady są, zdaje się wyczerpane.

Jakie książki mają być wprowadzone na ich miejsce, niewiadomo. Pono dotychczasowe nie podobają się jakiemuś panu instruktorowi, który przerzuciwszy pobieżnie kilkanaście kartek, orzekł, że się „nie nadają". Nie są także zatwierdzone i polecone przez „Komisję oceny książek szkolnych" przy Ministerstwie W. R. i O. P. Pocóż jednak istnieje Komisja Czytankowa przy W. O. P., której jestem także członkiem? I dlaczegóż czytanki wprowadzono z urzędu do szkół na Śląsku, skoro nie miały aprobaty Ministerstwa? Ja się o nią nie starałem, gdyż ułożenie czytanek powierzono mi właściwie z urzędu, więc albo urząd ten miał możność we własnym zakresie przeprowadzić ocenę czytanek (i tak też zrobił), albo urząd ten kompetencji tej nie miał, a wtedy winien był przedłożyć czytanki do aprobaty Ministerstwu.

Zdaję sobie sprawę z tego, że czytanki moje wykazują różne usterki i błędy, że szereg ustępów należałoby przerobić i dostosować do zmienionych warunków. Nie przeprowadziłem tego dotychczas, zaprzestałem także pracy nad częścią 7 i 8 jedynie z tego powodu, że z „Katolikiem" nie można było dojść do ładu na punkcie dotrzymywania swych zobowiązań. Niewtajemniczonym mogę zdradzić, że za ostatnie trzy lata nie otrzymałem żadnego honorarjum autorskiego i zaległości z tego tytułu wynoszą blisko 12 tysięcy złotych. Z kwoty tej gotów byłem ofiarować połowę na bezrobotnych względnie na inne humanitarne cele, niestety nie otrzymałem ani grosza. Zdaje się, że lepiej wyszli na moich czytankach pośrednicy. Za bardzo skromne honorarjum, jakie zdołałem uzyskać, nie kupiłem ani willi ani kamienicy, jak się tego wielu po mnie spodziewało. Nie rozpaczam jednak z tego powodu, gdyż sprawę traktowałem nie ze stanowiska zarobku, lecz ze stanowiska pedagogicznego i chęci przysłużenia się dobrej sprawie. „Nasze czytanki" noszą charakter regjonalny, a przytem szczerze polski. I jeżeli hasła regjonalizmu nie mają być frazesem tylko, to specjalnie Śląsk posiada wszystkie dane, ażeby hasła te wcielać u nas w czyn. Chyba, że miarodajne osoby uważają, że należy przekreślić całą przeszłość Śląska razem z jego charakterem geograficznym, z jego zwyczajami, przekreślić czasy odrodzenia na-

rodowego, zapomnieć o Stalmachu, Miarce, Ligoniu, Damrocie, Kubiszu, zapomieć o powstaniach śląskich i wyrzucić te rzeczy z czytanek szkolnych . . . ha, no . . . w takim razie niechaj te osoby pokażą, jak należy w lepszy sposób pracować nad unifikacją Śląska z Macierzą, jak należy wychowywać młode pokolenia Ślązaków na dobrych obywateli Polski.

Całą tę sprawę omawiam obszernie nie z jakichś pobudek osobistych, lecz w przewidywaniu tego „bałaganu", jaki nastanie już w przyszłym roku szkolnym na tle czytanek w szkołach powszechnych na Śląsku. Mówiono już o tem także niedawno na konferencji inspektorów w Katowicach. Jak zaznaczyłem wyżej, „Katolik" w Bytomiu uległ likwidacji i czytanek stamtąd otrzymać nie będzie można. Znaczna większość szkół w województwie śląskiem, a więc i młodzież szkolna, zaopatrzone są w elementarze Buzka — Kubisza i „Nasze czytanki". Ostatnie nakłady są jednak wyczerpane i część czytanek braknie. Zacznie się tedy wprowadzać inne książki. Które? Ha, jakie się komu podoba. Byle były polecone! Jużeśmy mieli tę pstrokaciznę przed kilku laty. Co szkoła to inne książki!

Ażeby do tego nie doszło, ażeby nie zmarnować także dziesiątek tysięcy złotych, wydanych przez władze i społeczeństwo na książki, z których wiele jest jeszcze w użytku w dobrym stanie i nie wprowadzać niepotrzebnie nowych w przededniu ogłoszenia nowych programów szkolnych — należy wydać odpowiednie zarządzenia tymczasowe w porozumieniu z dotychczasowym nakładcą i autorami, używanych dotąd książek, jako też wypowiedzieć się w kwestji zasadniczej: czy Śląsk może i powinien mieć swoje odrębne, regjonalne czytanki, czy też należy tu wprowadzić czytanki używane w innych dzielnicach Polski. Najbardziej miarodajny głos w tej sprawie winna mieć Komisja Czytankowa przy W. O. P.

Jan Żebrok.

KOMUNIKATY

Wakacyjny Kurs Nauczycielski z programem W. K. N. w Korbielowie pow. Żywiec.

Pragnąc dać możność spędzenia ferji wakacyjnych w górzystej okolicy a równocześnie ułatwić Kolegom i Koleżankom przygotowanie się do egzaminu z W. K. N. Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje Wakacyjny Kurs z grupy a) t. j. przedmiotów pedagogicznych i nauki o Polsce współczesnej, tudzież z grupy zawodowej b) dla przedmiotów: historji i matematyki w uroczej miejscowości beskidzkiej w Korbielowie u stóp Pilska (1575 m. n. p. m.)

Koszta kursu mającego trwać 7-tygodni t. j. od 5 lipca do 22 sierpnia 1932 wyniosą w przybliżeniu zależnie od ilości uczestników a) za naukę około 100 zł., b) za mieszkanie z utrzymaniem od 290 do 340 zł. zależnie od jakości pokoju.

W czasie kursu projektowane są wycieczki na Babią Górę, Pilsko, Baranią, i do Wisły. oraz na Słowaczyznę.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem w wysokości 50 zł. przesłać należy Zarządowi Okręgu Związku Naucz. Polsk. Kraków, Rynek Główny 29, najpóźniej do dnia 29 maja b. r.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Domagamy się rozszerzenia państwowej ustawy o ustroju szkolnictwa na woj. śląskie.

Członkowie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Król. Hucie, zebrani na Nadzwyczajnem Walnem zebraniu w dniu 13 kwietnia 1932 r., domagają się jak najrychlejszego wprowadzenia na teren Województwa Śląskiego w całej rozciągłości ustawy o ustroju szkolnictwa, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej, jednocześnie protestują jak najkategoryczniej przeciwko projektowi odrębnej ustawy szkolnej na Śląsku, wniesionemu przez posłów Ch. D. i NPR. do Sejmu Śląskiego.

Uzasadnienie: Projekt Śląski zniekształca ustawę uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej w jej najważniejszych i najistotniejszych postanowieniach, jest bowiem przepojony duchem średniowiecza i stawia demokratyczny rozwój szkolnictwa pod znakiem zapytania, krzywdząc tem w wysokim stopniu lud śląski. Gdyby projekt ten stał się ustawą, byłby a) zaporą w zespoleniu się Śląska z całością Rzeczypospolitej, ponieważ osłabiałby wpływ czynników państwowych na rzecz czynników postronnych, niekiedy separatystycznych lub antypaństwowych, b) utrudniałby dostęp młodzieży śląskiej do wszelkiego rodzaju szkół akademickich, a nawet równorzędnych na terenie Rzeczypospolitej; ustawa bowiem uchwalona przez Sejm Śląski, stwarzająca szkolnictwo śląskie o odrębnej organizacji i programach nie mogłaby obowiązywać na całym terenie Rzeczypospolitej.

Książki i czasopisma

Dola żołnierska — Jana Gawlasa.

Niedawno ukazała się nowa kompozycja zdolnego ślaskiego kompozytora Jana Gawlasa p. t. „Dola żołnierska“ na mieszany chór a [illegible]la

Kompozycja ta posiada lubianą przez naszych śpiew[illegible] i przez publiczność formę wiązanki legjonowych piosenek.

O ile zazwyczaj koncepcja formalna wiązanek nie posiada wyższych walorów konstrukcyjnych i jest tylko luźnem zestawieniem szeregu melodyj, nie posiadających ze sobą ściślejszego wewnętrznego zwiazku — o tyle utwór Gawlasa jest pod względem formalnym bardzo zręcznie i efektownie zbudowany oraz tworzy jednolitą, zwięzła całość.

O traktowaniu i wyzyskiwaniu brzmień chórowych przez Gawlasa zbytecznem będzie się rozpisywać, ponieważ z tej strony swych zalet młody kompozytor jest zbyt dobrze znany wśród polskich zespołów śpiewaczych.

Efektowny utwór wzbogaca ludowy repertuar chórowy i nadaje się zwłaszcza do wykonania na wszelkich akademjach i uroczystościach narodowych.

F. Sachse.

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpow. Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, part

Tłoczono w Drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ulica Powstańców 7, Telefon 71